

KS. ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI

KOŚCIÓŁ A KULTURA W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA

Kościół od początku swego istnienia stanął wobec problemu twórczego dialogu ze starymi, od wieków istniejącymi, kulturami: żydowską, helleńską, rzymską, syryjską itd. Spełniając – zgodnie z nakazem Chrystusa (Mt 28, 18) – swoją misję w świecie, musiał wypracowywać w miarę możliwości przychylny stosunek do kultury, z którą się zetknął. Tytuł niniejszego artykułu wskazuje na to, że chodzi tu o początkowy okres chrześcijaństwa (I-IV w.), kiedy było ono traktowane w cesarstwie rzymskim najpierw jako *religio illicita*, a więc niedozwolone, nie uznawane przez państwo, później zaś – jako religia państwowa¹.

Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie inspirującego oddziaływania Kościoła na rozwój kultury na podstawie przykładów wpisywania przez Kościół starożytny swojego istnienia w aktualną kulturę. Zostanie więc przedstawiony proces humanizacji kultury przez Kościół i jego wkład w różne dziedziny kultury: materialną, umysłową, duchową, moralną i religijną². Następnie będzie poruszony aspekt teologiczny inkulturacji. Od

Ks. dr ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI – adiunkt Katedry Eklezjologii Fundamentalnej Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: krzyszow@kul.lublin.pl.

¹ Por. I. B a e r. *Israel, the Christian Church and the Roman Empir from the Days of Septimus Severus to the „Edict of Toleration” of 313 C. E.* „Zion” 21:1956 No. 2 s. 1-49. Autor ten zauważa, że imperium rzymskie nie traktowało religii chrześcijańskiej jako *religio illicita*, lecz albo prześladowało chrześcijan, albo otaczało ich względną tolerancją.

² Por. F. B o l g i a n i. *Le origini della „cultura christiana”* „Augustinianum” 19:1979 fasc. 1 s. 7-40; M. R u s e c k i. *Czy Kościół w Polsce jest wiarygodny? W: Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce.* Red. M. Rusecki. Pelplin–Lublin 1994 s. 154.

czasów apostołskich sfery chrześcijańskie w sposób jednoznaczny uświadamiały sobie, że człowiek dzięki kulturze może budować właściwe relacje do Boga i tym samym spełniać się jako osoba. Z obawy przed tym, żeby nie uwikłać się w błędne, z punktu widzenia Kościoła, elementy kultury, a tym samym nie obrazić Boga, niektórzy Ojcowie Kościoła wyrażali w swoich pismach negatywny stosunek do kultury. W części końcowej autor zaprezentuje stronę teologiczno-antropologiczną wpisywania się Kościoła w zastane kultury. Chociaż chrześcijaństwo w swej istocie ma wymiar ponadhistoryczny i ponadkulturowy, to jednak Kościół potrzebuje szeroko pojętej kultury do tego, by mógł rozwijać swoje struktury w aspekcie widzialnym – społecznym.

I. KULTURA JAKO „TRZECI TESTAMENT”

Chrześcijaństwo nigdy nie było nastawione do świata rewolucyjnie i jakiegokolwiek zmiany dokonywało w nim na drodze ewolucji. To twierdzenie jest ze wszech miar prawdziwe i dotyczy ono również kultury³ W pierwszych wiekach – od I do IV – myśl teologiczna nie była jeszcze zbyt rozwinięta. Tworzono dopiero główny zrąb teologii na gruncie pogłębionej refleksji nad istotą doktryny chrześcijańskiej, którą wtedy, jak zaświadcza Meliton, biskup Sardes, nazywano „filozofią”⁴ Nastąpiło swoiste *aggiornamento* Kościoła do świata różnych kultur⁵ Z dostępnych źródeł traktujących o pierwszych wiekach wynika, że Kościół od zarania swej historii nie wahał się używać kategorii i metod filozofii greckiej oraz twórczo przenikał różne kultury⁶ Można więc powiedzieć, że spełniał w swej historii funkcję kulturotwórczą.

³ Por. L. Małunowiczówna. *Stosunek wczesnego chrześcijaństwa do kultury i filozofii pogańskiej*. „Ateneum Kapłańskie” 71:1979 t. 93 z. 1 (423) s. 4.

⁴ Por. Euzebiusz z Cezarei. *Historia kościelna* IV 26. 7. Tł. A. Lisiecki. Poznań 1924 s. 186.

⁵ Por. J. Turowicz. *Aggiornamento*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1973 kol. 175 n.

⁶ Por. M. Simonetti. *Cristianesimo antico e cultura greca*. Roma 1983; R. Cantalamessa. *Cristianesimo primitivo e filosofia greca*. Milano 1971; J. Daniélu. *Messaggio evangelico e cultura ellenistica*. Bologna 1975; E. Prinzivalli. *Incontro e scontro fra „classico” e „cristiano” nei primi tre secoli: aspetti e problemi*. „Salesianum” 56:1994 s. 543-556.

Znakami, poprzez które wyraża się kultura jakiejś społeczności, są przede wszystkim: język, nauka, filozofia, obyczajowość, poezja, malarstwo, rzeźba, architektura itd. Rozwój kultury i nowe w niej wartości, dotychczas nie spotykane, są niejednokrotnie wynikiem wpływu religii na daną kulturę. Artur Górski zauważa: „Każda kultura ma u swego początku wybuch żywiołu religijnego. Kiedy żywioł religijny danej kultury lub jej okresu wyczerpuje się, wyczerpuje się tym samym i kultura [...] Tworzy się ona pod działaniem dwóch sił: z jednej strony pod naciskiem rzeczywistości świata na duszę, a z drugiej strony – wskutek prężności duchowej w człowieku, która tę rzeczywistość odpiera i przekształca”⁷

Jezus Chrystus, twórca i podpora kultury, przekazał Swoją moc kulturotwórczą Kościołowi⁸ Od początku swego istnienia Kościół przyczyniał się do tego, żeby świat był bliżej Boga, swego Stwórcy. Odrzucał pogaństwo, ale nie zrywał z filozofią, literaturą czy nauką ludów, które przygarniał do swojego łona. Przykładem odważnego wkraczania rodzącego się Kościoła na teren kultury i wpisywania weń orędzia Ewangelii jest działalność św. Pawła. Apostoł ten nie miał zabobonnego lęku przed cytowaniem w swoich listach i przemówieniach autorów greckich (Arata, Epimenidesa, Menandra). W I Liście do Koryntian, w którym z jednej strony potępia mądrość grecką, z drugiej – cytuje przysłowia greckie (15, 33). W Liście do Tytusa (1, 12) sięga nawet do powiedzeń wieszczów kreteńskich. Krytykując przywary mieszkańców tej wyspy, podpisuje się pod powiedzeniem jednego z ich poetów: „Kreteńczycy zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe” Z kolei św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* kreśli historię przepowiadania Pawła wśród Ateńczyków. Paweł odważnie cytuje utwory poetów greckich (Dz 17, 28), adaptując zawarte w nich treści do nauki o Jedynym Bogu. Inkulturacja w wydaniu św. Pawła była częścią jego strategii misyjnej, chciał bowiem pozyskać wszystkich dla ewangelizacji. W końcu jednak św. Paweł, identyfikując się tylko z nauką Chrystusa, a nie z kulturą czy socjalną grupą, pisze w swym Liście do Galatów: „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 27-28).

⁷ *Kultura i naród*. Warszawa 1968 s. 94.

⁸ Por. Cz. S. B a r t n i k. *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1982 s. 299.

Po linii wytyczonej przez św. Pawła podążało wielu pisarzy i Ojców Kościoła⁹ N. Zeegers-Vander Vorst analizuje 277 wyjątków poezji greckiej, które w swoich dziełach wykorzystali Ojcowie Kościoła w II i III w. I tak pierwsze miejsce zajmuje Homer, cytowany 116 razy, następnie Eurypides – 40 razy, Menander – 12 razy, Hezjod – 10 razy itd.¹⁰ W dziełach apologetów chrześcijańskich tego okresu zauważa się aż 60-krotne użycie urywków wierszy różnych poetów greckich¹¹

Kościół pierwotny potrafił „wyłuskać” ziarna prawdy z systemów i doktryn filozoficznych starożytności. Jak zauważa ks. Czesław S. Bartnik, Kościół nie czynił i nie czyni tego „drogą kompromisu między Ewangelią a kulturą zastaną, jak chciał E. Troeltsch, ani drogą zwykłej akomodacji lub konkordancji, jak chciał A. Birou, J. Daniélou i inni, lecz drogą zwrotnego sprzężenia, wcielenia i twórczego dialogu (J. Krucina, J. Majka)”¹² Współcześnie proces ten nazywa się inkulturacją. Kościół ingerował więc w poszczególne dziedziny kultury: sztukę, literaturę, poezję, muzykę, malarstwo, rzeźbę itp. Starał się ukazywać ludziom odpowiednią hierarchię wartości w dobrach kultury, opierając się na prawdzie Chrystusa. W pierwszych wiekach Kościół tak bardzo cenił kulturę, w której mu przyszło żyć i działać, podobnie jak czynili to Grecy, że św. Klemens Aleksandryjski nazwał ją wręcz „ich trzecim Testamentem”¹³, podobnie jak Stary Testament był dla Żydów, a Nowy Testament – dla chrześcijan. Kościół nie odrzucał filozofii greckiej, ale widział ją jako przygotowanie do wiary (*praeparatio evangelica*). Klemens Aleksandryjski przyjmował tezę, że między kulturą helleńską a doktryną chrześcijańską nie ma i nie może być żadnej niezgodności, gdyż jedna i druga jest darem tego samego Logosu, obie pochodzą więc z jednego źródła i dlatego dopełniają się wzajemnie¹⁴ Tak optymistyczne stwierdzenie było możliwe u Ojców greckich, gdyż ujmowali oni zagadnienia religijne stosując metody analizy racjonalnej. Dlatego widzieli potrzebę syntezy chryścianizmu z kulturą helleńską. Od czasów Pitagorasa uważano, że twórczą zasadą wszechświata jest Logos,

⁹ Por. N. Zeegers Vander Vorst. *Les Citations des poètes grecs chez les Apologistes chrétiens du II^e siècle*. Louvain 1972 (passim).

¹⁰ Tamże s. 35 nn.

¹¹ Tamże.

¹² Por. Bartnik, jw. s. 299.

¹³ *Stromata* VI 41, 6.

¹⁴ Por. K. Kłossowski. *Nauka o Logosie w dziełach Filona z Aleksandrii i w hymnie Prologu Czwartej Ewangelii*. „Studia Gdańskie” 1986 t. 6 s. 313-352.

utożsamiany, po napisaniu Ewangelii przez św. Jana, ze stwórczym Słowem objawionym w Jezusie Chrystusie¹⁵ Podobny proces można zauważyć u łacińskich Ojców Kościoła. Feliks W Bednarski OP charakteryzuje ten okres w sposób następujący: „Ojcowie Kościoła za czasów św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego byli wychowani w literackiej i filozoficznej kulturze grecko-rzymskiej, co im ułatwiało przystosowanie chrześcijańskiego światopoglądu do potrzeb odbiorców, wykształconych w kulturze klasycznej. Dzięki temu przyswoili chrześcijaństwu pojęcia filozoficzne, a zwłaszcza etyczne, takie jak idea szlachetności, godności, umiarkowania, męstwa, wielkoduszności itp. Tak więc z filozofii pitagorejskiej i platońskiej przejęli potwierdzenie nauki Chrystusowej o wyższości świata duchowego nad materialnym, z arystotelizmu – pojęcie Boga jako pierwszej przyczyny, ze stoicyzmu – poglądy na cnotę, ze sceptycyzmu – nieprzecenianie rzeczy doczesnych”¹⁶ To porównanie kierunków filozoficznych, z których czerpał Kościół, dotyczy tylko i wyłącznie aparatury pojęciowej i nie świadczy wcale o tym, jakoby chrystianizm miał być jakąś nieokreśloną doktryną, do tego eklektyczną i wypływającą z filozofii greckiej. U źródeł chrześcijaństwa stoi bowiem Jezus Chrystus ze Swoim życiem i nauczaniem, a wpływy starożytnej kultury pogańskiej oddziaływały nie na jądro nauki Kościoła pierwotnego, lecz na jej pojęciowe rozwinięcie i systematyczne uporządkowanie¹⁷ Jak stwierdził Orygenes: „Każdy mędrzec przyjmując mądrość uczestniczy w Chrystusie, bo Chrystus jest mądrością”¹⁸ Jezus Chrystus, a później Jego uczniowie całkowicie zrewolucjonizowali kulturę starożytną, wskazali „prawdziwy cel ostateczny kultury, właściwą drogę jej tworzenia oraz środki do jej urzeczywistnienia”¹⁹

Kościół pierwotny kształtował całkowicie nowy typ kultury, którą nazywa się „kulturą nadprzyrodzoną”²⁰ Proces ten ujawnił się nie tylko w tworzeniu pojęć religijnych, ale także w alfabetach narodowych (np. Mesrop Masztoc w IV w. ułożył alfabet dla języka ormiańskiego oraz gruzińskiego; podobnie w 1. poł. IV w. Wulfila ułożył alfabet gocki), w przekładach

¹⁵ Por. F. W. B e d n a r s k i. *Teologia kultury*. Kraków 2000 s. 63.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *Komentarz do Ewangelii św. Jana* 1. 34. 246. Paris 1966. Sources chrétiennes [dalej: SCH] 120. 182.

¹⁹ B e d n a r s k i, jw. s. 52.

²⁰ Por. M. R u s e c k i. *Co to są wartości chrześcijańskie?* W: *Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce* s. 520.

ksiąg świętych i liturgicznych, w budownictwie sakralnym, malarstwie, literaturze epistolarnej, w filozofii, retoryce itd. Jest prawdą, jak zauważa Christopher Dawson, że „pierwsi chrześcijanie byli w większości ludźmi małego wykształcenia i kultury. W miastach należeli głównie do niższych warstw średnich, podczas gdy na wsi wywodzili się często z chłopstwa, na które kultura klasyczna prawie nie wywarła wpływu i które zachowało rodzimą mowę syryjską, koptyjską czy punicką. W tych okolicznościach było po prostu naturalne, że oficjalni reprezentanci tradycji klasycznej patrzyli na chrześcijaństwo jak na wroga kultury”²¹ Jednakże już w II w. pojawili się myśliciele chrześcijańscy (np. Justyn, Atenagoras), którzy w sposób racjonalny ukazywali doktrynę chrześcijańską, nie stronili od filozofii, prawa, retoryki, literatury²² Jako przesadne trzeba więc traktować oskarżenie poganina Celsusa, iż chrześcijanie są ludźmi „niepiśmiennymi i nieokrzesanymi”²³ Chrześcijanie bowiem od samego początku byli przeświadczeni o potrzebie uzasadniania swojej wiary (*rationabile obsequium*), wpisanej w zastaną kulturę. Kościół w pierwszych wiekach swego istnienia starał się dostosować motywację wiary do prądów kulturowych aktualnej epoki. Nawróconym z judaizmu wykładał prawdy wiary w inny sposób niż nowo ochrzczonej poganom, a jeszcze inaczej nauczał pozyskanych dla Chrystusa z religii helleńskich. To właśnie wtedy chrześcijanie umiejętnie przechodzą od judeochrześcijaństwa i swego rodzaju hellenizmu chrześcijańskiego do prawdziwego uniwersalizmu chrześcijańskiego²⁴

Należy jednak pamiętać, że proces inkulturacji Ewangelii nie zawsze przebiegał tak bezproblemowo, jak to określił św. Klemens Aleksandryjski. Kościół spełniając wobec kultury funkcję krytyczną, musiał niekiedy odrzucać pewne jej elementy, których nie mógł po prostu zaakceptować.

²¹ Ch. Dawson. *Tworzenie się Europy*. Tł. J. W. Zielińska. Warszawa 2000 s. 64.

²² Tamże s. 65.

²³ Orygenes. *Contra Celsum* III 55. Paris 1968. SCh 136, 130.

²⁴ Por. L. Goppelt. *Christentum und Judentum im ersten und zweiten Jahrhundert*. Göttersloh 1954 s. 131-136.

II. FORMY KONFRONTACJI CHRZEŚCIJAŃSTWA PIERWOTNEGO Z KULTURĄ ZASTANA

Proces chrześcijańskiej inkulturacji to swoista „kenoza” – tak Ewangelii jak też kultury. W Nowym Testamencie można znaleźć kilka sformułowań, z których przebija krytyczny stosunek do kultury antycznej i hellenizmu. Do najsłynniejszych należy tekst św. Pawła z I Listu do Koryntian, w którym potępia on mądrość świata, a proklamuje prawdę Chrystusową. Stawia pytanie: „Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. [...] To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (1 Kor 1, 20 b – 1, 25). W I Liście do Koryntian 3, 18-19 św. Paweł na nowo podejmuje zagadnienie mądrości tego świata: „Niechaj nikt się nie łudzi. Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość. Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga” W Liście do Kolosan (2, 8) ustosunkowuje się do filozofii pogańskiej: „Baczenie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie”

Wczesnochrześcijańscy pisarze nie zawsze aprobowali filozofię i literaturę grecką, niekiedy odnosili się do niej niechętnie lub wręcz wrogo. Tertulian pełen goryczy wołał: „Cóż jest podobnego między filozofem i chrześcijaninem, między uczniem Grecji i uczniem nieba? [...] Cóż mają wspólnego Ateny i Jerozolima? A cóż Akademia i Kościół?”²⁵ Jan Paweł II natomiast wyjaśnia istniejące formy relacji, jakie Ojcowie Wschodu i Zachodu nawiązali ze szkołami filozoficznymi. Nie utożsamiali oni treści swego nauczania z systemami, do których się odwoływali, o czym świadczy – zdaniem Papieża – wspomniane pytanie postawione przez Tertuliana: „Cóż mają wspólnego Ateny i Jerozolima? A cóż Akademia i Kościół?” Świadczy to o krytycznej postawie chrześcijańskich myślicieli wobec relacji między wiarą a filozofią, dostrzegającej wszystkie jej aspekty pozytywne, jak też ograniczenia. Ojciec Święty konstatuje, iż nie byli to myśliciele naiwni, którym świadomość podobieństw przeszkadzałaby dostrzec istotne różni-

²⁵ T e r t u l i a n. *De praescriptione haereticorum* 7, 9. Paris 1957. SCh 46, 98.

ce²⁶ W kontaktach z filozofami Ojcowie Kościoła nie wahali się więc wskazać w ich doktrynie zarówno elementów wspólnych z chrześcijaństwem, bo będących dobrami ogólnoludzkimi, jak i tych, których nie można było pogodzić z Objawieniem.

Wielu filozofów, poetów, myślicieli starożytnych i ludzi wywodzących się ze sfer wykształconych szydziło wręcz z chrześcijaństwa. W szczególności sposób odznaczył się na tym polu Lucjan z Samosaty, który w dziele *De morte Peregrini*, napisanym ok. 170 r., wyśmiewał miłość braterską chrześcijan i pogardę dla śmierci. Podobnymi zachowaniami wstawili się Fronton z Cyrty i Celsus oraz wielu innych. W związku z takim stanem rzeczy w Kościele pojawił się specjalny typ jego obrony, zwany apologią²⁷ Chrześcijan bronili tak ludzie świeccy, jak i duchowni, a przede wszystkim filozofowie nawróceni na chrześcijaństwo, zwani apologetami. Spośród ich dzieł najbardziej znanymi są: *Pismo Kwadratusa*, *Apologia* Arystydesa z Aten, *Apologia* i *Dialog z Żydem Tryfonem* św. Justyna, *Dysputa Jazona i Papiskusa o Chrystusie* Arystona z Pelli, *Mowa przeciw Grekom* Tacjana, *Pismo Atenagorasa*, dzieło Teofila, biskupa Antiochii, *Do Autolika*, *Apologia* Melitona z Sardes oraz apologie w języku łacińskim: *Oktavius* Minucjusza Feliksa, dzieła Tertuliana (*Ad nationes*, *Apologeticus*, *De testimonio animae*, *Ad Scapulam*, *Ad Versus*, *Judeos*) itd. Chrześcijaństwo miało swoich przeciwników zarówno w Żydach, poganach, jak i Grekach. Żydzi zwalczali chrześcijan za to, że cześć boską oddają ukrzyżowanemu Człowiekowi, nie zachowując przy tym starotestamentalnych obrzędów rytualnych, szabatu, świąt itd. Paganie zaś przypisywali wyznawcom Chrystusa ateizm – z racji czczenia tylko jednego Boga, niemoralność, inercję polityczną i społeczną itd. Apologetyci tworzyli swoje pisma w ściśle określonym klimacie obyczajowym i politycznym. Kiedy wobec chrześcijaństwa zaczęto stosować publicznie pewne formy dyskredytacji, chrześcijanie myśliciele odpowiedzieli tymi samymi środkami. Dla obrony wiary i moralności wzorowali się nie tylko na apologetyce żydowskiej Filona czy J. Flawiusza, ale posłużyli się także ówczesną konwencją retoryczną, uzupełniając to wszystko wątkami nowotestamentalnymi. Materiał perswazyjny, stosowny do tematyki oskarżeń, ujęli w formę mów, listów czy dia-

²⁶ Por. J a n P a w e ł II. *Fides et ratio* 41. Watykan 1998. Tekst polski: *Wiara i rozum*. Tarnów b.r.

²⁷ Por. W H ł a d o w s k i. *Apologetyka*. II: *Przedmiot*. A. *Apologie chrześcijaństwa*. W: *Encyklopedia Katolicka* t. 1 kol. 780-783.

logów. Nie trzymali się jednak sztywno tych ram, lecz wprowadzali stosowne innowacje i wykorzystywali rozwiązania literackie świata przedchrześcijańskiego. Apologeci chrześcijańscy oparli się na wzorach greckiej sofistyki i retoryki, które były nie tylko kulturowane w starożytności, lecz stanowiły wzory publicznych wystąpień, także pisanych²⁸ W czasach Hadriana wzory te zostały ożywione nowym prądem kulturowym, zwanym drugą sofistyką. Prąd ten, odświeżając klasyczny język attycki oraz nobilitując zręczność słowa, wywarł piętno na charakterze epoki. To właśnie w tym stylu były pisane prześmiewcze i wrogie wobec chrześcijan utwory Celsusa, Lukiana czy mowy Frontona, wygłoszone w senacie²⁹

Oskarżenia wobec chrześcijan w krótkim czasie przerodziły się w krwawe prześladowania. Apologeci w swych pismach nie ograniczali się tylko do polemiki, lecz wskazywali na wysoce moralne życie wyznawców Chrystusa, usprawiedliwiając przy tym zasady wiary i moralności chrześcijańskiej. Żydom uświadamiali, że Prawo Mojżeszowe obowiązywało do Chrystusa, a Jezus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem. W swoich pismach, skierowanych przeciwko poganom, udowadniali, że chrześcijaństwo nie są przestępcami ani pasożytami. Nie przyłączają się do kultów pogańskich, bo całą nadzieję złożyli w jedynym Panu – Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Dostarczali współczesnemu im światu motywów wiarygodności przemawiających za Bóstwem Chrystusa i wykazywali nadprzyrodzony charakter założonej przez Niego religii. Trzeba więc stwierdzić, że apologeci w konfrontacji z przeciwnikami wypracowywali podstawy filozofii i teologii chrześcijańskiej, posiłkując się w owej walce na argumenty znane sobie i wielce tutaj przydatną nauką, czyli filozofią starożytną³⁰

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa można wyróżnić dwie tendencje w relacji: Kościół–kultura – filokulturową i antykulturową. Chrześcijaństwo, jako religia oryginalna, nie ma związku wewnętrznego ani z filozofią, ani też z religiami hellenistycznymi, nie wyłoniło się z nich drogą ewolucji czy zapożyczeń. Jeżeli musiało się posługiwać filozoficzną terminologią grecką lub dostrzega się pewne podobieństwa form religijnych między chrześci-

²⁸ Por. R. D. S i d e r. *Ancient Rhetoric and the Art of Tertulian*. Oxford 1971 s. 11-20.

²⁹ Por. J.-C. F r é d o u i l l e. *Tertullien et la conversion de la culture antique*. Paris 1972 s. 184 n.

³⁰ Por. G. D o r i v a l. *Les chrétiens de l'antiquité face à la culture classique et à l'hellénisme*. „Revue des sciences religieuses” 74:2000 n° 4 s. 419-436.

jaństwem a religiami greckimi, to ich źródła należy upatrywać we wspólnym terenie, na którym się rozwinęły, w naturze ludzkiej, ożywianej podobnymi uczuciami religijnymi (np. pragnienie oczyszczenia się z grzechu, połączenia się z bóstwem itd.)³¹

III. TEOLOGICZNO-ANTROPOLOGICZNE ASPEKTY RELACJI: KOŚCIÓŁ-KULTURA

Chrześcijaństwo powstało w niezwykłym kontekście socjologiczno-antropologicznym. Tworzyły go świat judaizmu i uwarunkowania helleńsko-rzymskie. Zrodził się specyficzny etos chrześcijanina, który Tacyt określa jako *homo novus*. Nowość życia chrześcijan w Chrystusie chyba najlepiej odzwierciedla świadectwo nie znanego z imienia chrześcijanina, autora listu do Diogneta, poganina: „[...] chrześcijanie nie odróżniają się od innych ludzi ani jakimś specjalnym terytorium, ani językiem, ani zwyczajami. Nie zamieszkują osobnych miast, nie mają własnego języka, nie prowadzą jakiegoś osobliwego trybu życia. Ich nauka nie jest owocem refleksji czy poszukiwań filozofów goniących ustawicznie za nowościami; nie wyznają oni jak tyłu innych żadnego systemu filozoficznego. Mieszkają w miastach, zarówno greckich, jak i barbarzyńskich, jak komu wypadnie, i mimo że w ubiorze, jedzeniu i we wszystkich innych sprawach idą za zwyczajami miejscowymi, prowadzą tryb życia wspaniały i, jak to wielu wyznaje, niewiarygodny. Mieszkają w swojej ojczyźnie, ale jakby byli cudzoziemcami; wykonują wszystkie obowiązki dobrego obywatela i nie uchylają się od żadnych ciężarów, ale czynią to jakby byli przyjezdnymi gośćmi. Każda obca ziemia jest dla nich ojczyzną, każda ojczyzna jest dla nich obcą ziemią. Tak jak wszyscy żenią się, wychodzą za mąż i rodzą dzieci, ale nigdy nie zabijają nowego życia. Mają wspólnotę dóbr, ale nie łoża.

Żyją w ciele, ale nie według ciała. Żyją na tej ziemi, ale czują się obywatelami nieba. Są posłuszni ziemskim prawom, ale ich sposób życia wynosi ich ponad wszelkie prawo. Kochają wszystkich, ale wszyscy ich nienawidzą. Są nieznani, a jednak ustawicznie padają na nich wyroki. Posyła się ich na śmierć, a oni w niej otrzymują życie. Są ubogimi, a wzbogacają wszystkich. Brak im wszystkiego, a obfitują we wszelkie

³¹ Por. S. S z y d e l s k i. *Idea odrodzenia w misteriach hellenistycznych a u św. Pawła*. Poznań 1930 (passim).

dobra. Są pogardzani, a oni uważają to za tytuł chwały. Szkaluje się ich na wszystkie sposoby, a jednak przyznaje się im ustawicznie rację.

Gdy wyrządza się im krzywdę, oni błogosławią; gdy traktowani są haniebnie, odpowiadają szacunkiem. Mimo że czynią dobrze, karze się ich, jakby byli złoczyńcami. Gdy muszą znosić karę, cieszą się, jakby im ktoś dawał życie. Żydzi ustawicznie toczą z nimi wojnę, poganie ich prześladują. Ale ci, którzy ich nienawidzą, nie potrafią powiedzieć, jaki jest powód ich wrogości. Słowem, chrześcijanie są dla świata tym, czym dusza jest dla ciała. Bóg ich umieścił w tym zaszczytnym miejscu i oni nie mogą stamtąd zdezerterować³²

Kościół pierwotny nie mógł przyjąć bez zastrzeżeń ideałów kultury helłeńskiej, dlatego stworzył własną, opartą nie tylko na zasadach porządku doczesnego, lecz także duchowego, nadprzyrodzonego, złączonego z Chrystusem. Przede wszystkim chrześcijanie odróżniali się od innych współmieszkańców tym, że w swoim życiu i postępowaniu kierowali się miłością, posuniętą aż do miłości nieprzyjaciół³³. Naśladowali w tym wiernie swojego Mistrza: „To jest moje przykazanie, abyście się miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Pomni na naukę Chrystusa o dziecięctwie Bożym – „Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą [...] Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3, 15. 18); „Jeśliby ktoś mówił: miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20) – z jednakowym szacunkiem traktowali każdego człowieka, niezależnie od jego pozycji społecznej, przynależności narodowej, wiedzy, płci, stanu zdrowia itd. Powstający Kościół Chrystusowy wniósł w otaczający go świat nową kulturę, którą dzisiaj – za Janem Pawłem II i innymi filozofami – możemy nazwać kulturą życia, dlatego radykalnie zmienił sposób odnoszenia się do człowieka. Wyrazem tej nowej, wręcz rewolucyjnej, kultury jest fakt, że papieżami zostawali niewolnicy, ludzie z najniższych sfer przewodniczyli Kościołom lokalnym, natomiast ci, którzy w hierarchii społecznej stali najwyżej, przyjmowali w pokorze rolę szarych członków Kościoła w myśl słów św. Pawła: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne,

³² *List do Diogneta* V 1 – VI 1. W: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*. Tł. A. Świderkówna. Kraków 1998 s. 341 n.

³³ Por. L. R. S t a c h o w i a k. *Biblijne ujęcie węzłowych zagadnień moralnych*. „*Studia Theologica Varsaviensia*” 6:1968-1969 fasc. 1 s. 11-27.

aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone [...], tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1, 27-29). Żyjąc w ten sposób, czuli się oni rzeczywiście obcymi i pielgrzymami na tym świecie. Kościół nie był jakimś państwem w państwie, jednak kultura, którą tworzył i którą kierowali się wyznawcy Chrystusa, była wyraźnie autonomiczną, przekraczającą tę, w której oni żyli dotychczas, tj. panującą w cesarstwie rzymskim.

Oprócz wielu założeń tkwiących u jej podstaw kulturze chrześcijańskiej od zarania istnienia przyświecał ważny cel dydaktyczny – Kościół chrystianizując ludy i narody, cywilizował je i wychowywał. Za Feliksem W Bednarskim OP trzeba powiedzieć, że „Kościół, wierny swemu powołaniu, stał się wychowawcą ludów cesarstwa rzymskiego. Nawracając je ku wierze chrześcijańskiej, starał się wyplenić nie tylko bałwochwalstwo, ale także okrucieństwo, napady i grabieże, morderstwa, cudzołóstwa i wielożeństwo, zabijanie niedorozwiniętych niemowląt, znęcanie się nad niewolnikami. Do ludów Europy północnej i wschodniej Kościół przyszedł nie tylko jako zwiastun nowej wiary, ale także jako nauczyciel wyższej kultury. W ten sposób ocalił cywilizację grecko-rzymską po katastrofie cesarstwa”³⁴

Kościół hartował się w zacieklej walce z „kulturą śmierci”, lansowaną przez rzymskie mocarstwo, dlatego kolejną cechą nowej kultury chrześcijańskiej było uznawanie męczeństwa – ze względu na Osobę i Bóstwo Chrystusa – za najwyższą wartość. Orygenes w *Zachęcie do męczeństwa* wyjaśnia, że złożenie w ofierze swojego życia daje jedność z Bogiem, wieczną radość, uczestnictwo w męczeństwie Chrystusa, odpuszczenie grzechów popełnionych po chrzcie, a także możliwość przebłagania Boga za innych grzeszników³⁵. Wprawdzie męczeństwo było znane w Starym Testamencie jako wyraz miłości do Boga i Jego Prawa (2 Mch 6, 18-31; 7, 2 nn.), jednak w czasach nowożytnych przybrało ono zdecydowanie chrystologiczny charakter. Wiązało się teraz z faktem złożenia publicznego wyznania wiary w Chrystusa i śmiercią jako konsekwencją tego czynu. W Kościele pierwotnym powstaje także specjalny gatunek literacki, zwany „zachętą do męczeństwa”. Posługiwali się nim Tertulian, św. Cyprian, Orygenes i inni. Orygenes w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana* pisze:

³⁴ B e d n a r s k i, jw. s. 57.

³⁵ A.-M. M a l i n g r e y. *Chrześcijańska literatura grecka*. Tł. i oprac. M. Starowieyski. Tarnów 1995 s. 69.

„Każdego, który świadczy o prawdzie słowami, czynami czy propaguje ją w jakikolwiek inny sposób, słusznie można nazwać świadkiem – męczennikiem; u braci zaś kierujących się szczególnym jej umiłowaniem, którzy gotowi są nawet umrzeć w obronie prawdy i cnoty, przyzwyczajono się tych tylko nazywać męczennikami, którzy przelaniem własnej krwi dali świadectwo Bożej Tajemnicy. Sam bowiem Zbawiciel wstępując do nieba, nazwał męczennikami wszystkich dających świadectwo sprawom o Nim głoszonym, gdy mówił do Apostołów: «Będziecie moimi świadkami»”³⁶

Siłą motoryczną każdej kultury jest religia, stąd Kościół, o ile w początkowym etapie swego rozwoju chciał pełnić funkcję kulturotwórczą, musiał stawić czoło synkretyzmowi religijnym, modnym w tamtym okresie. Ch. Dawson zauważa: „Podczas gdy Kościół pochłaniała prowadzona na śmierć i życie walka z cesarskim państwem i jego hellenistyczną kulturą, musiał on jednocześnie prowadzić trudną i skrytą wojnę z rosnącymi siłami religii orientalnej. Pod powłoką kosmopolitycznej cywilizacji hellenistycznej nadal żyły religijne tradycje starożytnego Wschodu i stopniowo przenikały myśl epoki. Religie misterii Azji Mniejszej rozszerzały się na Zachód w ten sam sposób, co chrześcijaństwo; religia Mitry towarzyszyła rzymskim armiom po Dunaj, Ren i granice Brytanii. Egipski kult Izidy i syryjskie kultury Adonisa i Atargatis, Hadada z Baalbeku i Boga-Słońca z Emesy podążały w ślad za rozwojem syryjskiego handlu i migracją na Zachód, a w podziemiach orientального świata budziły się do życia nowe religie, jak manicheizm, i nadawały nowe formy odwiecznej babilońskiej teologii astralnej”³⁷ Na tym właśnie gruncie wyrosła obfita literatura apologetyczna.

Nowa chrześcijańska kultura wiąże się także ze swoistym systemem wiedzy, który ok. III w. przyjął postać naukowego systemu teologicznego. Do tego procesu przyczynili się wielcy myśliciele tej miary, co św. Ireneusz, św. Justyn, Orygenes, Euzebiusz, św. Atanazy, św. Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Grzegorz z Nyssy, św. Cyprian, św. Augustyn i wielu innych. Szkoły katechetyczne, które w tym okresie powstawały (np. aleksandryjska), niektórzy teoretycy kultury nazywają wręcz pierwszymi uniwersytetami. Chociaż wielu Ojców Kościoła wyrosło na kulturze Greków, to jednak wypracowali własną tradycję w tej dziedzinie. Wytworzyli oni

³⁶ O r y g e n e s. *Komentarz do Ewangelii św. Jana* 2. 34. 210. SCh 120. 350.

³⁷ D a w s o n, jw. s. 43.

zhellenizowaną wersję chrześcijaństwa, co miało ogromne znaczenie w nawracaniu ludzi wykształconych.

Podsumowując całość rozważań, wypada stwierdzić, iż nawiązanie przez Kościół wczesnochrześcijański twórczego dialogu z kulturą, w której wypadło mu żyć i rozwijać się, świadczy o jego wielkiej mądrości. Niewątpliwie wyznawcy Chrystusa byli w swoich działaniach inspirowani mądrością Ojca Przedwiecznego. Chociaż u Ojców Kościoła, pisarzy tego okresu i teologów zauważa się różne podejście do kultury (od aprobaty, przez krytyczny dystans do otwartej wrogości), to jednak po mistrzowsku włączali oni filozofię, literaturę pogańską, a więc to wszystko, co stanowi *nova et vetera*, w doktrynę chrześcijańską. Przepajając kulturę zastaną nowym fermentem Ewangelii Chrystusa, czerpali z niej pewne kategorie myślenia, język, zręby organizacyjne, niektóre formy liturgiczne i praktyki religijne. Gdyby Kościół nie był Bożym przedsięwzięciem, wówczas dystans Kościoła wobec kultury doprowadziłby do stagnacji i skostnienia chrześcijaństwa, nie zaś jego burzliwego rozwoju aż do porażeń włącznie i nieprzerwanego trwania przez pokolenia od dwudziestu stuleci. Szczególnie korzystnie dla Kościoła wypada alians kultury chrześcijańskiej z kulturą grecką, gdyż doprowadził on do stworzenia naukowego systemu teologicznego.

BIBLIOGRAFIA

- B a e r I.: Israel, the Christian Church and the Roman Empir from the Days of Septimus Severus to the *Edict of Toleration* of 313 C. E. „Zion” 21:1956 No. 2 s. 1-49.
- B a r t n i k Cz. S.: Kościół Jezusa Chrystusa. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1982.
- B e d n a r s k i F. W Teologia kultury. Kraków: Wydawnictwo „M” 2000.
- B o l g i a n i F.: Le origini della *cultura christiana*. „Augustinianum” 19:1979 fasc. 1 s. 7-40.
- C a n t a l a m e s s a R.: Cristianesimo primitivo e filosofia greca. Milano 1971.
- D a n i é l o u J.: Messaggio evangelico e cultura ellenistica. Bologna 1975.
- D a w s o n Ch.: Tworzenie się Europy. Tł. J. W Zielińska. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax” 2000.
- D o r i v a l G.: Les chrétiens de l’antiquité face à la culture classique et à l’hellénisme. „Revue des sciences religieuses” 74:2000 n° 4 s. 419-436.

- E u z e b i u s z z C e z a r e i.** Historia kościelna. Tł. A. Lisiecki. Poznań: Księgarnia Uniwersytecka 1924.
- F r é d o u i l l e J.-C.:** Tertullien et la conversion de la culture antique. Paris 1972.
- G ó r s k i A.:** Kultura i naród. Warszawa 1968.
- H ł a d o w s k i W.:** Apologetyka. II: Przedmiot. A. Apologie chrześcijaństwa. W: Encyklopedia Katolicka. T. 1. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1973 kol. 780-783.
- J a n P a w e ł II:** Fides et ratio. Watykan 1998 (Wiara i rozum. Tarnów b.r.).
- K ł o s k o w s k i K.:** Nauka o Logosie w dziełach Filona z Aleksandrii i w hymnie Prologu Czwartej Ewangelii. „Studia Gdańskie” 1986 t. 6 s. 313-352.
- List do Diogneta.** W: Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich. Tł. A. Świerkówna. Kraków: Wydawnictwo „M” 1998 s. 341.
- M a l i n g r e y A.-M.:** Chrześcijańska literatura grecka. Tł. i oprac. M. Starowieyski. Tarnów: Biblos 1995.
- O r y g e n e s:** Contra Celsum III 55. Paris 1968. SCh 136.
- P r i n z i v a l l i E.:** Incontro e scontro fra „classico” e „cristiano” nei primi tre secoli: aspetti e problemi. „Salesianum” 56:1994 s. 543-556.
- R u s e c k i M.:** Czy Kościół w Polsce jest wiarygodny? W: Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce. Red. M. Rusecki. Pelplin-Lublin: Bernardinum 1994 s. 143-156.
- S i d e r R. D.:** Ancient Rhetoric and the Art of Tertulian. Oxford 1971.
- S i m o n e t t i M.:** Cristianesimo antico e cultura greca. Roma 1983.
- S t a c h o w i a k L. R.:** Biblijne ujęcie węzłowych zagadnień moralnych. „Studia Theologica Varsaviensia” 6:1968-1969 fasc. 1 s. 11-27.
- S z y d e l s k i S.:** Idea odrodzenia w misteriach hellenistycznych a u św. Pawła. Poznań 1930.
- T e r t u l i a n:** De praescriptione haereticorum. Paris 1957. SCh 46.
- Z e e g e r s V a n d e r V o r s t N.:** Les Citations des poètes grecs chez les Apologistes chrétiens du II^e siècle. Louvain 1972.

THE CHURCH AND CULTURE IN THE FIRST CENTURIES
OF CHRISTIANITY

S u m m a r y

The problems considered in the present article go back to the roots of Christianity and to fitting the Gospel into the existing cultures: Jewish, Hellenic, Roman and Syrian ones, which was being done by the Church and had important consequences. The process, that was called inculturation, was connected with the kenosis of the Gospel, but it was necessary then and it has always been necessary for the Church to function at the proper level and to develop, while having a creative dialogue with people who are yet not faithful. The article presents various antagonistic positions taken by Christian thinkers in the first five centuries, affirming or rejecting the work of particular cultures and the favourable consequence – humanizing the culture – resulting from that clash of views.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: kultura, Kościół, apologeci, apologia, kultura helleńska, judeo-chrześcijaństwo, Ojcowie Kościoła.

Key words: culture, Church, apologists, apology, Hellenic culture, Judea-Christianity, Fathers of the Church.